



M E R K U R I U S Z

Miesięcznik sympatyków Polonii i polskiej mniejszości narodowej
3/2024 - (rocz. XIX)

Motto: Każde pismo tego typu jest pismem danego redaktora. Pismo to jest człowiek.

Notka wstępna

Po dłuższym czasie nowy numer Merkuriusza – tym razem monotematyczny na temat Śląska Cieszyńskiego i jego części umownie nazwanej Zaolzie. Kwituję z zadowoleniem, że moja decyzja wydawanie Merkuriusza prywatnie pozbawiła mnie presji pełnienia terminów, obowiązków formalnych dotyczących umów dofinansowania i bezpodstawnej krytyki. W dalszym ciągu zapraszam do współpracy, ale nie mogę zaproponować wynagrodzenia. Poruszamy się wszak w przestrzeni społecznej, czynność której nie jest czynnością zarobkową – chciało by się wierzyć.

Władysław Adamiec

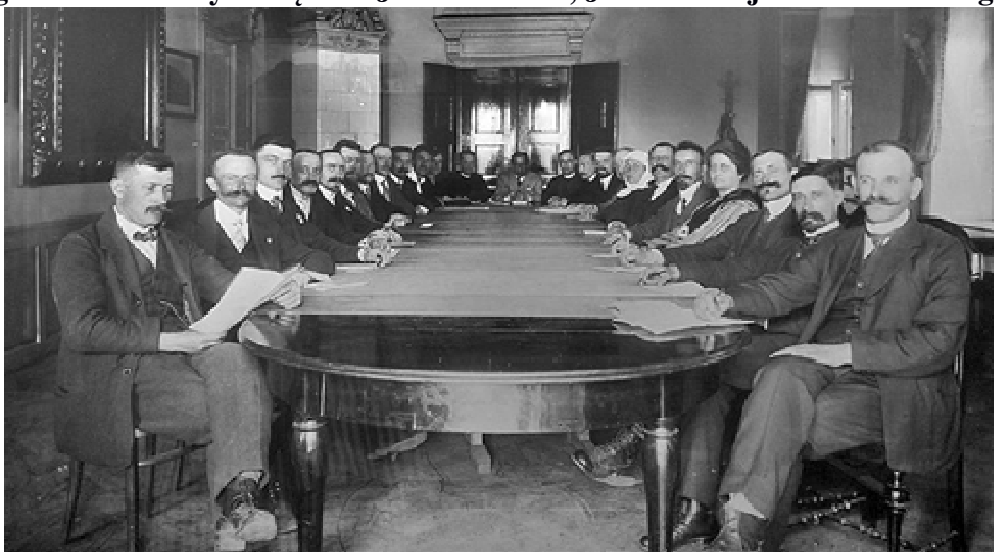


Obszar Zaolzia był według ostatniego austriackiego spisu w 1910 zamieszkały głównie przez ludność polskojęzyczną (123 tysiące) z mniejszościami czesko- (32 tysiące) i niemieckojęzyczną (22 tysiące). Poza granicami Zaolzia, w tradycyjnie czeskojęzycznej części Śląska Cieszyńskiego znajdowało się kolejne 35 tysięcy Polaków, głównie imigrantów z Galicji. W 1938 Polska zajęła nieco większy obszar niż ten ograniczony granicą z 1918 roku, który wynosił 805 km², a jego populacja liczyła około 258 tysięcy osób.

Przez większą część historii Księstwo Cieszyńskie stanowiło lenno Królestwa Czech. Polskie odrodzenie narodowe wśród ludności polskiej nastąpiło po Wiośnie Ludów, a po 1860 nastąpił swobodny rozwój języka polskiego w szkołach, urzędach i kościołach. Początkowo miejscowi Polacy i Czesi współpracowali ze sobą walcząc z germanizacją, z czasem jednak dochodziło do coraz częstszych konfliktów.

106 lat temu powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego

19 października 1918 roku powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Jej celem było przyłączenie ziem rozpadających się Austro-Węgier do odradzającego się państwa polskiego. Na czele rady stanęli ks. Józef Londzin, Józef Michejda i Tadeusz Reger.



Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego Foto: Wikimedia Commons/dp

Aż do 1918 roku dwie społeczności zamieszkujące Śląsk Cieszyński - polska i czeska - koegzystowały w zgodzie, w ramach państwa monarchii Habsburgów. [Rozpad Austro-Węgier](#) w wyniku zawieruchy I wojny światowej dał jednak szansę na odrodzenia na jej gruzach państw narodowych. Palącym problemem okazało się przejęcie władzy przez kształtującą się reprezentację polską i czechosłowacką oraz wyznaczenie granic między powstającymi państwami.

Po stronie polskiej zająć się tym miała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Składała się z przedstawicieli głównych polskich ugrupowań politycznych na tym obszarze: Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, Związku Śląskich Katolików i Polskiego Zjednoczenia Narodowego. Każde ze stronnictw miało w radzie po siedmiu reprezentantów, przy czym w każdej reprezentacji miała znaleźć się jedna kobieta. W prezydium RNKC zasiadali ks. Józef Londzin, reprezentujący polskich ewangelików prawnik Jan Michejda i reprezentant socjalistów farmaceuta Tadeusz Reger. Sekretarzem rady został działacz oświatowy Paweł Bobek.

27 października odbył się wielki wiec polskiej ludności w Cieszynie. Wygłoszona została deklaracja o włączeniu Księstwa Cieszyńskiego w granice Rzeczypospolitej, w której jednocześnie nawoływano do wycofania wojsk austriackich i tworzenia się oddziałów polskich.

Trzy dni później wydana została proklamacja, która stwierdzała: "Proklamuje [Rada – przyp. red.] uroczystie przynależność państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i obejmuje nad nim władzę państwową. Ze względu na dążenia narodu czeskiego Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego oświadcza, iż ustanowienie ostatecznej granicy pomiędzy oboma bratnimi narodami polskim i czeskim pozostawia się porozumieniu pomiędzy oboma rządami [...] z tym głębokim przekonaniem, iż rządy te będą się kierowały przy ustalaniu granicy istotną przynależnością narodową i wolą ludności".

Czy da się dogadać z Czechami?

W nocy z 31 października na 1 listopada polscy żołnierze służący w cesarsko-królewskiej armii rozbili, bez jednego wystrzału, swoich kolegów. Problem przejęcia władzy po erodującej monarchii Habsburgów okazał się łatwy do rozwiązania, o wiele trudniejsze miało okazać się porozumienie z władzami czeskimi powstałymi na tym obszarze po ogłoszeniu niepodległości przez Czechosłowację 29 października 1918 roku. Dzień później w Opawie zawiązała się Tymczasowa Rada Narodowa dla Śląska.

5 listopada 1918 roku władze lokalne polskie i czeskie rozgraniczyły teren Śląska Cieszyńskiego według kryterium narodowościowego: tereny, gdzie mieszkali w większości Polacy, miały trafić do Polski, tereny, gdzie mieszkali Czesi - do Czechosłowacji. Rozgraniczenie miało charakter prowizoryczny i tymczasowy. Uważano, że ostatecznie tę sprawę rozstrzygną rządy w Warszawie i Pradze. Do czasu ostatecznego podziału Śląskiem Cieszyńskim miał administrować polsko-czechosłowacki Tymczasowy Rząd Krajowy Księstwa Cieszyńskiego. Na jego czele stanął jeden z trzech członków prezydium RNKC Jan Michejda.

Równocześnie z porozumieniem władz lokalnych toczyły się jednak zażarte spory uznawanych przez ententę reprezentacji politycznych obu narodów w Paryżu: [Komitetu Narodowego Polskiego](#) z Romanem Dmowskim na czele i Czeskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem Tomáša Masaryka i Edvarda Beneša.

- Rozgraniczenie było sprzeczne z koncepcją Masaryka i Beneša włączenia wszystkich ziem dawnego królestwa czeskiego do państwa czechosłowackiego. Śląsk Cieszyński uważano za księstwo, które wchodziło w skład korony czeskiej. Beneš, który był przedstawicielem Czechosłowacji na konferencji pokojowej w Paryżu, uzyskał poparcie Francuzów dla tej koncepcji - wskazywał prof. Kisielewski.

Powstającemu państwu czechosłowackiemu zależało na spornym terytorium nie tylko z uwagi na ideologiczną wizję jednoczenia ziem korony czeskiej. W położonym na terenie Śląska Cieszyńskiego Zagłębiu Karwińskim znajdowały się kopalnie wysokojakościowego węgla

kamienno. W Trzyńcu znajdowały się dochodowe huty metali. Także przez teren Śląska Cieszyńskiego biegła linia kolejowa łącząca Czechy ze Słowacją.

Graniczna wojna polsko-czechosłowacka i ustalenia konferencji w Spa

Gwałcąc tymczasowe porozumienie, 29 stycznia 1919 siły czechosłowackie wkroczyły na obszary przyznane Polsce. Pretekstem były pierwsze wybory parlamentarne w odrodzonej Polsce. Miały się one odbyć również na obszarze polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Czesi uznali te tereny za obszary sporne, na których nie powinno się urządzać głosowania.

Walki toczyły się do 3 lutego, kiedy rząd w Warszawie pod naciskiem ententy zgodził się na nowe rozgraniczenie - Czesi przejęli części powiatu cieszyńskiego i frysztackiego. Umowa nie satysfakcjonowała żadnej ze stron i wojska czeskie przysięły kolejny atak w nocy z 23 na 24 lutego. Nowy atak napotkał jednak na opór nie lokalnej samoobrony, a Wojska Polskiego. Napaść odparto i już następnego dnia podpisane zostało prowizoryczne porozumienie przyznające Cieszyn Polsce.

14 marca 1919 roku Sejm Ustawodawczy uznał 6 kandydatów z jednej listy ogłoszonej na Śląsku Cieszyńskim niespełna dwa miesiące wcześniej. Wśród nich byli członkowie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego - Józef Londzin, Tadeusz Reger i Ryszard Kunicki.

Do kolejnych ataków czechosłowackich już nie doszło, odbywały się za to konferencje i rozmowy. Pod naciskiem ententy ustalono, że o przynależności tych ziem ma zdecydować plebiscyt. Czesi, świadomi, że głosowanie ludności będzie dla nich niekorzystne, torpedowali starania o jego organizację.

Ostatecznie sprawa rozwiązana została na konferencji w Spa w lipcu 1920 roku arbitralną decyzją Rady Ambasadorów zwycięskich mocarstw. Ponad połowa spornego terytorium przypadła Czechosłowacji (ok. 56 proc.), w tym powiaty cieszyński (samo miasto podzielono między Polskę i Czechosłowację) i frysztacki, w których większość mieszkańców stanowili Polacy. II Rzeczpospolita znajdowała się wówczas w krytycznym momencie wojny polsko-bolszewickiej i polska dyplomacja nie mogła sobie pozwolić na sprzeciw wobec tej decyzji. Granica oparta została na linii Olzy. Ziemie, które przyznano Czechosłowacji zaczęto nazywać Zaolziem.

Wraz z podziałem Śląska Cieszyńskiego RNKC zakończyła działalność, przekazując władzę administracji polskiej. Jej członkowie pozostali aktywnymi uczestnikami życia publicznego na Śląsku Cieszyńskim, zarówno po polskiej, jak i czechosłowackiej stronie. Michejda i Londzin sprawowali funkcję burmistrzów Cieszyna, Regner był przez trzy kadencje posłem na Sejm. Członkowie RNKC, Emanuel Chobot i Leon Wolf, zasiadali w ławach parlamentu w Pradze.

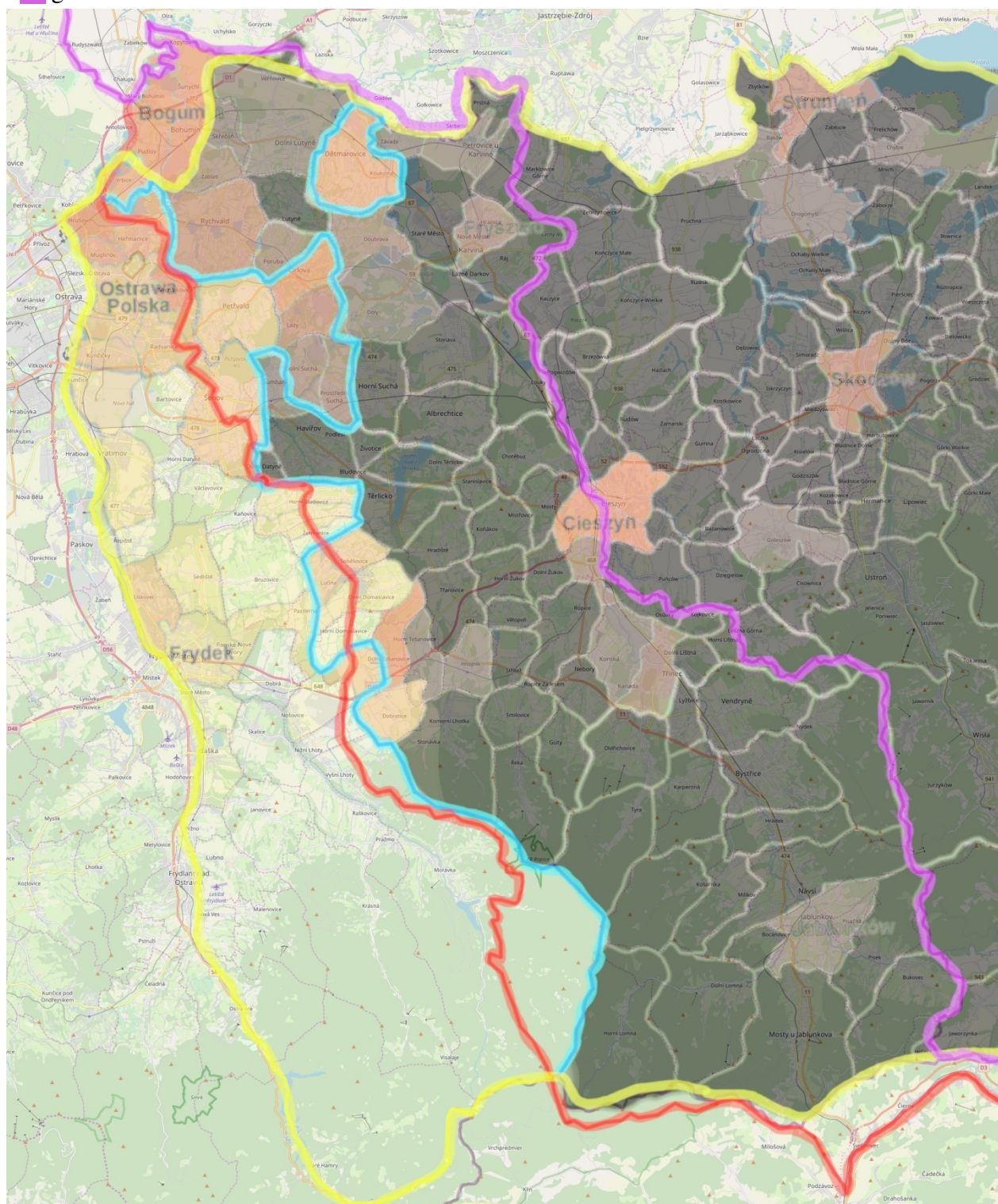
Niezagaszony konflikt

Napięcie na linii polsko-czechosłowackiej utrzymywało się jednak przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. W 1938 roku, zgodnie z postanowieniami układu monachijskiego, III Rzesza dokonała aneksji części terytorium Czechosłowacji. Z osłabienia sąsiada skorzystała II Rzeczpospolita. Wojsko Polskie zajęło wówczas Zaolzie. Wcześniej rząd czechosłowacki zmuszony był uznać polskie roszczenia dotyczące korekty granic. Co symboliczne, jedyną ofiarą akcji zajęcia Zaolzia był zastrzelony przez czechosłowackiego żołnierza harcerz Witold Reger, syn Tadeusza Regera, jednego z członków prezydium Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Na czele komitetu witającego we Frysztadzie polskie oddziały pod dowództwem Władysława Bortnowskiego stał wspomniany już Leon Wolf, który po tym wydarzeniu ubiegał się z powodzeniem o mandat senatora RP.

Konflikt odrodził się w ostatnich dniach II wojny światowej, wiosną 1945 roku. Na Zaolziu zaczęła działać polska administracja, ale władze czechosłowackie uznały, że decyzje przedwojennego rządu są nieważne. Strona polska wystosowała ultimatum. Wojna wisiała na włosku. Decyzje dotyczące rozstrzygnięcia sporu zapadły podczas negocjacji w Moskwie. Stalin zdecydował, że Zaolzie przypadnie w udziale Czechosłowacji.

Historyczne granice w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego na tle ostatniego spisu austriackiego:

- granica księstwa na początku XVI wieku
- ponad 90% ludności polskojęzycznej w 1910
- granica z porozumienia 5 listopada 1918
- granica Polski po aneksji i korekcie granicznej, 10 grudnia 1938
- granica od 1920/1924 do 1938 i od 1945



Zaolzie – sporny punkt na granicy Polski

85 lat temu, 2 października 1938 roku Wojska Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Śląsk" pod dowództwem gen. Władysława Bortnowskiego wkroczyły na Zaolzie.



Zaolzie, październik 1938 r., wkroczenie polskich wojsk Foto: PAP/CAF-ARCHIWUM

Wojna polsko-czechosłowacka

5 listopada 1918 lokalne władze polskie i czeskie podzieliły terytorium Śląska Cieszyńskiego wedle kryterium narodowości. Tereny, na których mieszkali głównie Polacy, miały zostać wcielone do ziem polskich, a te, gdzie mieszkali Czesi do Czechosłowacji. Rozgraniczenie to nie było poparte stosownymi umowami. Sprawę tę miały doprecyzować władze w Warszawie i Pradze.

– To rozgraniczenie było jednak sprzeczne z generalną koncepcją [Tomáša Masaryka](#) i [Edvarda Beneša](#) włączenia wszystkich ziem Królestwa Czeskiego do Czechosłowacji

Problemy z ustaleniem wspólnego frontu polsko-czeskiego były przyczyną zaatakowania Polski. W wyniku zbrojnej interwencji Czechosłowacji część Śląska Cieszyńskiego oraz Zaolzie zamieszkane w większości przez Polaków zostały wcielone do Czechosłowacji.

– Konflikt polsko-czechosłowacki rozpoczął się w styczniu 1919 roku najazdem na ziemię cieszyńską armii czechosłowackiej. Konflikt o Zaolzie stał się kolcem niezgody w stosunkach polsko-czechosłowackich przez cały okres dwudziestolecia.

3 lutego 1919 władze czeskie zgodziły się w Paryżu, pod naciskiem przedstawicieli Ententy, na ogłoszenie plebiscytu. W jego wyniku 44% terenu przypadło Polsce, pozostała część znalazła się w granicach Czechosłowacji.

Dalsze kłótnie o Zaolzie

Konflikt o Zaolzie nie zakończył się po plebiscycie. Niekiedy mówi się, że winę za stosunki polsko-czechosłowackie w okresie międzywojennym ponoszą głównie piłsudczycy – według prof. Kisielewskiego jest to mit funkcjonujący w obu krajach.

Czeskie władze wprowadziły silną antypolską politykę państwową. W 1930 roku liczba uczniów w szkołach polskich spadła o połowę, a także zmniejszył się odsetek Polaków w poszczególnych powiatach.

Zdążyć przed Niemcami

U progu II wojny światowej Polska wykorzystała sytuację międzynarodową i wkroczyła do Zaolzia. Jako że Zachód wcześniej nie zareagował na zakusy terytorialne nazistowskich Niemiec, dla Polski wydawał się to dogodny moment do odebrania terenów, na których mieszkali Polacy. 21 września 1938 rząd RP wystosował wobec Czechosłowacji ultimatum zawierające żądanie oddania części Zaolzia, a 2 października 1938 wojska polskie wkroczyły do Czechosłowacji.

– Rząd polski postąpił bardzo niezręcznie – w złym towarzystwie i w złym momencie – zaznaczał **historyk Józef Krzyk** w audycji Artura Wolskiego "**Naukowy zawrót głowy**". – Czesi, nie mając już pewności czy ich państwo w ogóle przetrwa, przyjęli polskie ultimatum i zgodzili się na oddanie Zaolzia.

Po wybuchu II wojny światowej Czesi dążyli do tego, aby układy zarówno z Polską, jak i Niemcami unieważnić.

Dla wielu Zaolzian akt zajęcia stanowił dokonanie się sprawiedliwości dziejowej i odsunięcie zagrożenia wynarodowieniem. Podobnie jednak jak wcześniej w przypadku Górnego Śląska po początkowym okresie euforii wśród ludności polskiej pojawiło się rozczarowanie, spowodowane konfliktami między przybyłą ludnością z głębi Polski a autochtonami, co znalazło odzwierciedlenie w hasle *Zaolzie dla Zaolzian*. Zwracano też uwagę na zbyt daleko idące działania antyczeskie, za które często odpowiedzialni byli mieszkańcy wygnani stamtąd po 1920, chcący się za to zemścić.

Mimo nieprzychylnej przez dwa dziesięciolecia polityki władz czeskich (przed wojną), żyjący tam Polacy do dziś zachowali łączność z krajem, podtrzymując swoją miejscową gwarę, zaliczaną do śląskiego dialektu języka polskiego oraz oryginalną kulturę. W 2001 zadeklarowało narodowość polską 51968 osób w Czechach, w tym 38908 w kraju morawsko-śląskim, w 2011 liczba Polaków w Czechach spadła do 39269 osób, w tym 28430 w kraju morawsko-śląskim.



Bibliografia:

- J. Wiechowski: Spór o Zaolzie, Warszawa 1990
G. Gąsior z zesp.: Zaolzie – polsko – czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918 – 2008, Warszawa 2008
Dc. Dr med. Jan Pyszko z zesp.: Zaolzie w świetle faktów i dokumentów 1918 – 1945, Komitet Czeskiej Rady Narod. w Pradze: Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego, Ostrawa-Praga 1992
Jarosław Jot-Drużycki: Hospicium Zaolzie, Wydawnictwo Beskidy 2015
Franciszek Popiołek: Dzieje Śląska Cieszyńskiego, Cieszyn 1923
Paweł Hulka Laskowski: Śląsk za Olzą
Daniel Kadłubiec z zesp.: Płyniesz Olzo, Czeski Cieszyn 2016
Daniel Kadłubiec z zesp.: Polská národnostní menšina na Těšínsku, Ostravská univerzita 1997
Tadeusz Siwek: Czeski Cieszyn polski?, Czeski Cieszyn 2002
Coexistentia-Wspólnota-Soužití: Rola Śląska Cieszyńskiego w czechosłowacko-polskich stosunkach od 1918 do dziś, Bogumin 1991
Polacy na Zaolziu na Zaolziu 1920-2000, zbiór referatów z konferencji naukowej w Czeskim Cieszynie w r. 2000
Muzeum Těšínska, Valašské muzeum v přírodě: Těšínsko I – IV, 1997

Stanisław Wigura - mechanik, który władał przestworzami

- Przyjęcie, jakie zgotowało Wilno, zwłaszcza młodych, kochanych sprzymierzeńców na lotnisku, stanowiło naprawdę królewską nagrodę za cały nasz trud poniesiony w challengu - mówił **Franciszek Żwirko** w archiwalnej audycji z 1932 roku. - Zwycięstwo odnieśliśmy nierozłączną trójką: ja, samolot oraz mój stały przyjaciel i towarzysz w zawodach lotniczych, konstruktor inżynier, kochany przyjaciel Staś Wigura.

Stanisław Wigura urodził się 9 kwietnia 1901 w Warszawie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej służył w pułku artylerii. Już w czasie studiów na Politechnice Warszawskiej pracował nad konstrukcją samolotów. W 1925 roku wraz z inżynierem Stanisławem Rogalskim skonstruował pierwszy samolot. Ta dwójka połączyła się później z inżynierem Stanisławem Drzewieckim i zaprojektowała model lekkiego jednosilnikowego samolotu, który zaczął być produkowany pod nazwą RWD. Nazwa pochodziła od pierwszych liter nazwisk konstruktorów.

W 1929 roku los połączył Wigurę z pilotem Franciszkiem Żwirką, któremu zaproponowano stanowisko oficera łącznikowego przy Akademickim Aeroklubie Warszawskim. Wkrótce obaj stworzyli zgrany duet: Wigura jako konstruktor robił obliczenia, budował maszyny oraz objaśniał zasady ich funkcjonowania. Żwirko miał w głowie wszystkie szlaki lotnicze i szkolił się w sztuce latania.

Pierwszy wspólny lot odbyli w sierpniu 1929 roku, kiedy razem przemierzali niebo na Polskę, Niemcami, Włochami i Francją. Licząc łącznie 42 tysiące kilometrów trasę, samolot RWD pokonał w 42 godziny, co na warunki dwudziestolecia międzywojennego stanowiło niesamowity wynik.

Zdolny mechanik

Wigura potrafił zbudować własnymi siłami samolot dorównujący zagranicznym maszynom. Jego maszyny były międzynarodowe rekordy wysokości w kategorii samolotów lekkich oraz odniosły zwycięstwo w III Konkursie Awionetek i Locie Południowo-Zachodniej Polski.

Lotnicy chętnie brali udział w tzw. challengach, czyli Międzynarodowych Turniejach Lotniczych Samolotów Turystycznych. Podczas jednego z nich w 1931 roku musieli przymusowo lądować na pustkowiu koło Saragossy w Hiszpanii. Przed dwa dni Wigura domowymi sposobami naprawił silnik. Dzięki pracy mechanika, maszyna poderwała się do lotu i bezpiecznie wylądowała na mecie. Ze względu na długi przestój drużyna została zdyskwalifikowana. Jednak po tym doświadczeniu zrozumiała, że może zaufać swoim siłom i zbudować samolot zdolny do zwycięskiego wyścigu.

Turniej z 1932 roku

Prawdziwym wyzwaniem był challenge zorganizowany 20-28 sierpnia 1932 roku, którego start wyznaczono w Berlinie. Była to największa międzynarodowa lotnicza impreza. Turniej był decydującą rozgrywką dla Niemiec, które broniły tytułu mistrza świata. Zawody składały się z trzech dwudniowych etapów, podczas których należało przebyć dystanse o długości 2500 kilometrów. Poprzedzone wieloma treningami loty wymagały od załogi niezwykłej sprawności fizycznej i psychicznej. W trakcie przygotowań Wigura dokonywał codziennych drobiazgowych przeglądów maszyny. Potrafił nie spać całą noc, pilnując samolotu, żeby go ktoś nie uszkodził.



Pilot Franciszek Żwirko (z prawej) i konstruktor lotniczy Stanisław Wigura przed samolotem RWD-4 podczas III Krajowego Konkursu Awionetek zorganizowanego przez Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w 1930 roku.

- Była to próba sił dla polskiego przemysłu lotniczego, znanego już z tego, że posiada doskonałych pilotów – wspominał po latach pułkownik Jerzy Bajan w audycji "Ludzie białoczerwonych szachownic".

Na starcie sędziowie oceniali konstrukcję techniczną maszyn zgłoszonych do konkursu. Polski zespół posiadał samoloty RWD pochodzące z dwóch wytwórni: Państwowych Zakładów Lotniczych i Warsztatów Sekcji Lotniczej Koła Mechaników Studentów Politechniki Warszawskiej. Najwyższe noty, ku zaskoczeniu innych uczestników i publiczności, zdobyły samoloty projektów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego.

Podczas licznych konkurencji sprawnościowych na lotnisku, okazało się, że najbardziej wytrzymały, zwrotny i zdolny do różnych trudnych manewrów był samolot konstrukcji Wigury.

Oszałamiający sukces

Właśnie na tej maszynie **Żwirko i Wigura**, zostawili konkurencję daleko w tyle. Po powrocie do Polski stali się prawdziwymi gwiazdami: we wszystkich miastach, w których się pojawili, oszałamiali na ich punkcie fani, potrafili przerwać policyjne kordony, by móc osobiście pogratulować swoim idolom sukcesu. Lotnicy dostali wiele depesz gratulacyjnych od znamienitych osobistości i zaproszeń na różne bale. Zaproszono ich także do studia Polskiego Radia Wilno, w którym przed mikrofonem opowiedzieli o udziale w zawodach.

- Przyjęcie, jakie zgotowało Wilno, zwłaszcza młodych, kochanych sprzymierzeńców na lotnisku, stanowiło naprawdę królewską nagrodę za cały nasz trud poniesiony w challenge - mówił Franciszek Żwirko w archiwalnej audycji z 1932 roku. - Zwycięstwo odnieśliśmy nierozłączną trójką: RWD oraz mój stały przyjaciel i towarzysz w zawodach lotniczych, konstruktor inżynier, kochany przyjaciel Staś Wigura.

Niespodziewana śmierć

11 września 1932 roku czechosłowacki aeroklub organizował wielką międzynarodową imprezę lotniczą. Honorowymi gośćmi mieli być Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura, którzy przyjęli zaproszenie. Niestety - zaledwie dwie godziny po starcie, w potężnych porywach wichury RWD-6 rozsypał się w powietrzu. Rozbili się na zboczach Kościelca pod Cierlickiem Górnym na Śląsku Cieszyńskim.

Śmierć asów przestworzy wstrząsnęła całym krajem, który przed zaledwie dwoma tygodniami świętował z nimi spektakularne zwycięstwo. W pogrzebie uczestniczyły tysiące ludzi. Lotnicy zostali pochowani w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.



Cierlicko Górne – Dom Polski im. Żwirki i Wigury oraz pomnik na Żwirkowisku